PRENUMERATA MIESIĘCZNA:
Za 1 wyd. „Poranna“ lub „Wiecz.“ 62 M
Z dostawą w miejscu 66 M
Z przesyłką pocztową 68 M
Za 2 wyd. „Poranna“ i „Wiecz.“ 124 M
Z dwurazową dostawą w miejscu . . . 132 M
Z przesyłką pocztową 136 M

NALEŻYTOŚĆ POCZTOWĄ OPŁACONO RYCZAŁTEM

CENA NUMERU POJEDYNCZEGO 3 Mk.

GAZETA PORANNA

wychodzi codziennie o godzinie 6 rano i o godz. 1 popoł. („Gazeta Wieczorna“)

P. T. Interesentów uprasza się o zgłaszanie w sprawach redakcyjnych wyłącznie między godz. 6 a 7 wieczorem w biurze Redakcyi przy ul. Sokoła 4/I Rękopisów nie zwraca się. — Biura Administracyi otwarte codziennie od godziny 6-tej rano do godz. 7-mej wieczór. — Telefon redakcyjny Nr. 15

Nr. 5456. Lwów, poniedziałek 27 września 1920 Rok XI

Pokój do 10 dni, albo kampania zimowa!

Taką uchwałę powziął Zjazd Sowietów w Moskwie!

Rząd nie otrzymał dotąd propozycyi rozejmowej!

Generał Lerond pozostaje na stanowisku!

Z powodu mowy premiera.

Lwów, 26. września.

Pierwsze posiedzenie sejmowe, po przerwie dwumiesięcznej, spowodowanej przez wypadki wojenne, miało przebieg spokojny. Punktem kulminacyjnym posiedzenia była mowa prezydenta Witosa, znana, jak dotąd w wyciągu.

Jakkolwiek zatem nie znamy jej jeszcze w całej rozciągłości niemniej przeto nie wahamy się nazwać ją wybitnem zdarzeniem w dziejach naszego młodego parlamentaryzmu. Cechuje ją rzeczowość ubrana w formę zwięzłą, i wysoki obywatelski sposób myślenia. Wartość mowy podnosi okoliczność, że jest wygłoszona po dwumiesięcznem doświadczeniu, w warunkach ciężkich, jakich nie miał żaden z poprzednich naszych premierów.

Symboliczny cud, rozmaicie wykładany nie zawsze w kierunku pożądanym, a z reguły w duchu przypadku, czego echo odezwało się w zagajeniu marszałka, prezydent Witos słusznie zapisał na dobro rachunku pracy rządu, który, powstawszy z woli wszystkich stronnictw wzbudził w narodzie cud jedności, czegoby zresztą nie spełnił, gdyby nie „wysiłek wspólny wszystkich warstw“.

Jest to niewątpliwie jedno z piękniejszych zdań w mowie premiera-włościanina, gdy ogarniając rzeczy z wysokiego stanowiska, wzbija się ponad szranki kastowe i stwierdza na pierwszem miejscu, że „inteligencya polska spełniła swój patryotyczny obowiązek“.

Tyle dyskutowana w prasie, i w tak niewłaściwy sposób, kwestya określenia zasługi naczelnego dowództwa znalazła prostą wykładnię: „Naczelne Dowództwo przy wybitnym udziale gen. Weyganda... zużytkowało w genialny sposób entuzyazm narodu, ofiary i niezłomną wolę obrony“.

Premier podkreślił silnie niezależność decyzyi rządu pozostania i wytrwania w Warszawie wbrew podszeptom i namowom „swoich i obcych“. Szkoda, że nie dodał, i nie wyjaśnił kto to byli ci „swoi i obcy“.

Z wielkiem zaciekawieniem czytamy to, co zawiera mowa o stosunku państw do zagadnienia polskiego w chwili grożącej nam katastrofy. Bar-

(Ciąg dalszy na str. 2-giej).

Pokój do 10, dni albo kampania zimowa!

Uchwała zjazdu sowietów w Moskwie.

Warszawa, 26. września.

(Telef.) (m) Nadeszła tu wiadomość, że na zjeździe sowietów w Moskwie uchwalono, aby przewodniczący sowieckiej delegacyi pokojowej Joffe złożył następującą deklaracyę:

1) Sowiety przyjmują do wiadomości odrzucenie przez delegacyę polską 15 punktów bolszewickich;

2) sowiety proponują granicę na wschodzie znacznie dogodniejszą od proponowanej przez ententę;

3) w Galicyi wschodniej przesunięcie linii na zachód;

4) odroczenie kwestyi Galicyi wschodniej tudzież niepodległości Ukrainy.

Sowiety żądają od Polski definitywnego wypowiedzenia się w przeciągu dni 10. Jeżeli odpowiedź wypadnie niepomyślnie, bolszewicy zdecydują się na kampanię zimową.

Bolszewicy zażądali plebiscytu w Małopolsce wschod.

O ile chcą pokoju, muszą cofnąć to żądanie!

Ryga, 25. września.

(PAT.) Pierwsze posiedzenie konferencyi pokojowej miało charakter decydujący. Deklaracya złożona przez delegacyę polską, spokojna i poważna, trwa przy wyraźnych i szczerych chęciach zawarcia pokoju. Bolszewicy postawili żądania, z których niemożliwe do przyjęcia jest żądanie zarządzenia plebiscytu w Małopolsce wschodniej. O ile bolszewicy mają zamiar naprawdę zawrzeć pokój, będą musieli warunek ten cofnąć. Bolszewicy oznaczają dzień 7. października jako ostateczny termin dla zakomunikowania im decyzyi delegacyi polskiej w sprawie przedstawionych jej warunków.

Do wczoraj rząd nie otrzymał żadnej wiadomości o sowieckiej propozycyi rozejmu!

Warszawa, 26. września.

(Telef.) (m) Korespondent Wasz zwrócił się do ministerstwa spraw zagran. z zapytaniem, czy znane są tam warunki sowietów w sprawie rozejmu. Odpowiedź otrzymana stwierdza, że ministerstwo spraw zagran. do wieczora dnia 25 bm. nie otrzymało żadnej wiadomości o sowieckiej propozycyi rozejmu ani też o warunkach podanych w prasie pod którymi rozejm miałby być zawarty.

dzo to znamienny ustęp, wart zapamiętania, zarówno dla kolejności tego, co zawiera, jak w wymownem milczeniu o całym szeregu państw europejskich. Premier podkreślił zatem pomoc Francyi, humanitarny zasiłek Stanów Zjednoczonych i sympatye ze strony Watykanu i Węgier. O Anglii dodał, że „przekonała się, że Polska broniąc własnej niepodległości uratowała pokój całej Europy.

Pogotowie wojenne musi trwać nadal. Nie wolno rozluźniać woli i wysiłków. Rząd dąży do pokoju, ale zawarcie pokoju zależy od Moskwy. Premier zwraca uwagę, **że armia bolszewicka w wielkiej sile przygotowuje się do nowego na Polskę napadu.**

Z przykrością czyta się prawdziwy naturalnie wywód o stosunku naszym do Litwy i to w tej chwili, gdy w tej samej mowie, co podnosimy z satysfakcyą, jest podkreślony wybitny udział w walce u naszego boku armii ukraińskiej, która walczyła dzielnie.

Wyrok w sprawie Śląska Cieszyńskiego wykopał przepaść między narodem polskim a czeskim.

Zabezpieczyć musimy plebiscyt na Górnym Śląsku, by Niemcy nie mogli powtórzyć komedyi, odegranej na Warmii i na Mazurach.

Premier wyraża nadzieję, że „ostatnia regulacya granicy polskiej na Niżu Kwidzyńskim nastąpi w myśl uzasadnionych żądań polskich i że konwencya, jaka ma być zawartą między Polską a miastem Gdańskiem oprze się ściśle na przepisach „traktatu wersalskiego". Port gdański i swobodne nim rozporządzanie muszą przypaść Polsce.

Leży to ostatecznie w kategorycznym interesie Polski jak i samego Gdańska. Zwracaliśmy nie jednokrotnie uwagę naszych czytelników na to, że interesy zarówno Gdańska, jak i krajów leżących nad porzeczem Wisły polegają na tem, by wszystkie elementy razem znalazły się w obrębie Państwa Polskiego.

Z kwestyą tą łączy się bezpośrednio sprawa ziemi Czerwieńskiej, zależnej głównie od porzecza Sanu i górnego Bugu. I w tym kierunku wypowiedział się premier wyraźnie i stanowczo zgodnie z aspiracyami i z wolą całego narodu. Podniósł bowiem, że dla armii ukraińskiej nadeszła teraz przełomowa pora, ponieważ opuszcza polską ziemię, na której dotąd walczyła. „Po wyrzuceniu wojsk bolszewickich za Zbrucz, armia ukraińska stanęła na swej ziemi, w swej ojczyźnie".

Ustęp ten tembardziej zasługuje na uwagę, że włościański prezydent gabinetu daje dowody troskliwości o ziemię Czerwieńską, dowodzące niezbicie, jak bardzo mu ta sprawa leży na sercu. — Można na tej podstawie mieć pełne zaufanie, że chłop polski nie zaprzepaści dziedzictwa Kazimierza Wielkiego. Utrzyma je napewno swą krzepką dłonią i znajdzie napewno drogę do porozumienia z masą włościańską ruską.

Charakteryzując sytuacyę wewnętrzną premier uwydatnia odporność masy ludowej polskiej wobec haseł bolszewickich. Od chwili objęcia władzy przez obecny rząd nie było ani jednego strajku. Uwaga ta tyczy się zarówno elementu wiejskiego jak robotniczego.

W ciekawy również sposób, jak na premiera-włościanina, wylicza i szereguje minister Witos zadania odbudowy: uruchomienie szkolnictwa, warsztatów pracy i wprowadzenie w życie reformy rolnej.

Na dosłowny cytat zasługuje w całej pełni następująca uwaga, streszczająca zarówno dotychczasowe doświadczenia zarządu centralnego, jak rezultat wyjazdu prezydenta do Poznania i na Pomorze. „Dotychczasowa odrębność dzielnicowa, podtrzymywana przez odrębność władz, powinna być najrychlej usunięta. Polska musi się stać wreszcie naprawdę zjednoczona dla przeprowadzenia wielkich zadań, jakie się piętrzą przed narodem".

Pogląd ten podzielają niewątpliwie nietylko koła polityczne, do których należy premier, ale szerokie masy polskie, zarówno w byłej „Kongresówce", jak w byłej „Galicyi". Ważniejsza jednak, że podzielają go również masy ludowe tych dzielnic, o których mowa. Wstyd prawdziwy i prawdziwe moralne upokorzenia dla tych, którzy roszczą sobie pretensyę do stania na czele narodu, dla ziemian poznańskich i dla poznańskiego kleru, że się dotąd na to nie zdobyli w imię egoizmu stanowego i dzielnicowego.

Prezydent mówi jasno i patryotycznie, zdobywając sobie tym postulatem z miejsca serdeczną sympatyę całej polskiej inteligencyi, która zrozumieć nie może, jakim sposobem trzymać się mogą jeszcze rogatki w Skalmierzycach i im podobne. Żadne argumenty nie są w stanie przysłonić i osłabić nakazu, że „wobec tych, którzy szczęśliwie nie zaznali skutków najazdu, (dodajmy wogóle nie zaznali ciężaru wojny i nie mają wielkich miast i przemysłowej ludności) wyrasta obowiązek złożenia wszystkich nadwyżek aprowizacyi państwu".

Uwaga ta odnosi się oczywiście w pierwszym rzędzie do ziem byłej dzielnicy pruskiej, jakkolwiek obowiązuje wszystkie ziemie polskie.

Na uwagę zasługuje wreszcie zapowiedź reorganizacyi władz centralnych, skasowania niepotrzebnych urzędów, usunięcia nieodpowiednich fachowo elementów.

Premier zapowiada pożyczkę przymusową — podniesienie podatków i zaciągnięcie pożyczki zagranicznej w wysokości jednego miliarda franków. Z uznaniem podnosimy zwrot końcowy, zapowiadający stanowczo, że „w interesie państwa leży spokój wewnątrz, dopóki spokój zewnętrzny i bezpieczeństwo państwa nie zostaną ugruntowane".

Znamienna to uwaga i zrozumieją ją zapewne ci, co się nia wahają pod wpływem gorącego temperamentu nie tyle krwi ile atramentu pisać o tem, że „gwałty gwałtem się odpiera"

Cała mowa wolna od frazeologii, retoryczności i afektacyi robi jak najlepsze wrażenie, któremu z kolei powinny odpowiedzieć czyny, miejmy nadzieję uwieńczone takim samym sukcesem, jak dotychczasowe, a przedewszystkiem trwałą jednością narodu w zasadniczych sprawach państwa.

J. B.

Litwa nie wierzy w wynik rokowań ryskich!

Za ochronę przeciw bolszewii i Niemcom uważa ententę kresową!

Warszawa, 26. września.

(Telef.) (m) Z Paryża donoszą: **Koła urzędowe litewskie nie przywiązują wielkiej wagi do zerwania rokowań polsko-litewskich.** Podając tę wiadomość „Pośledniia Izwiestiia" zaznaczają, że **rząd litewski z wielkiem zainteresowaniem śledzi tworzenie się małej ententy, nie ma jednak przekonania, aby rokowania w tym kierunku dały ostatecznie wynik pomyślny.**

Zdaniem urzędowych kół litewskich nigdy nie przyjdzie do trwałej zgody między Polską a Czechosłowacyą. To też o **wiele pożyteczniejszem byłoby utworzenie małej ententy z udziałem Finlandyi, Estonii, Łotwy, Polski i Rumunii.** Podobny związek państw stałby się potężną obroną przeciwko **bolszewikom z jednej oraz przeciwko tendencyom niemieckim z drugiej strony. Litwa nie wierzy, aby rokowania pokojowe polsko-sowieckie w Rydze doprowadziły do wyniku pomyślnego, a to z winy rządu sowietów.**

„PRAWDA" SOW. O WOJNIE I POKOJU.

Warszawa, 26. września.

(Telef.) (m) „Prawda" sowiecka zapowiada, że sowiety nie zmienią warunków pokojowych i nie ograniczą wysiłków na polu walki, gdyż tylko w ten sposób będzie można zmusić Polskę do zaprzestania imperyalistycznych dążeń.

WYBIERAJĄ SIĘ OBECNIE NA POZNAŃ.

Warszawa, 26. września.

(Telef.) (m) Pisma tutejsze podają następujący komunikat bolszewicki, który tłómaczy stanowisko Lloyda George'a wobec sowietów: Pozostawienie Krassina w Londynie dla rokowań gospodarczych potrzebne jest rządowi angielskiemu dla uspokojenia angielskich robotników i handlującej burżuazyi, która chce z nami handlować. — Z drugiej strony rząd chce mieć o co zahaczyć gdyby przyszło do zwycięstwa sowieckiego. — Rząd angielski musi ustąpić Rosyi sowieckiej i dać odprawę imperyalistom francuskim. To, że rząd angielski ewentualnie nie liczyłby się ze siłą sowiecyi, nie ma najmniejszego znaczenia, gdyż sowiecya jest pewna swojego. Jeżeli przy pierwszym ataku wojska czerwone doszły do Warszawy, to jeżeli będziemy dalej wojowali i z białą Polską i ententą, wojska czerwone wejdą do Poznania. Wówczas w Polsce powstanie też armia czerwona. Ale wojsko czerwone nie jest jedyną bronią sowietów, które rozporządzają jeszcze propagandą. Anglia boi się naszego wpływu na wschodzie. Panowie angielscy, chcieliście zdusić nasz głos w Londynie — usłyszycie go od Wschodu.

WICEMINISTER DĄBSKI O POKOJU.

Warszawa, 26. września.

(Telef.) (m) Paryska „Liberte" zamieszcza wywiad z przewodniczącym polskiej komisyi pokojowej Dąbskim, który oświadczył, że zawsze walczył na rzecz pokoju, to też obecność jego w Rydze jest gwarancyą, że Polska pragnie pokoju. Delegacya polska przybyła do Rygi ze szczerą checią zawarcia pokoju. P. Dąbski oświadczył, że Polska zgodzi się na rokowania w sprawie rozbrojenia pod tym warunkiem, aby rozbrojenie było obustronne. Jedynie gwarancya pokoju trwałego i opartego na pojednaniu będzie dla Polski usunięciem przyczyn wojny i to w wyższym stopniu niż rozbrojenie. Polska z przyczyn ekonomicznych musi dążyć do zredukowania armii po zawarciu pokoju

WYJAZD RESZTY DELEGACYI POLSKIEJ DO RYGI.

Warszawa, 25 września.

(PAT.) W piątek dnia 24 bm. wyjechała z Gdańska na parowcu „Rewal" reszta polskiej delegacyi pokojowej do Rygi. W jej składzie znajduje się także znany geograf polski prof. Romer.

Rokitno, Szepetówka, Kartuska Bereza, Rożany — zajęte!

Wojska nasze sforsowały kanał Bug-Dniepr!

Komunikat Sztabu generalnego.

Warszawa, 25. września.

Na froncie na południe od Prypeci zajęliśmy Rokitno i Szepetówkę. Na północ od Prypeci zacięta bitwa toczy się w dalszym ciągu na całym froncie. **Po zaciętej walce wojska nasze sforsowały kanał Dniepr—Bug, oraz zajęły miejscowości Berezę Kartuską i Rożany.**

W **rejonie Wołkowyska**, gdzie dotąd trwały uporczywe walki ze sprowadzonemi świeżo dywizyami nieprzyjacielskiemi, wzięto 700 jeńców i 15 karabinów maszynowych.

W **rejonie Brzostowice** po trzydniowych zaciętych atakach bolszewickich **nasze wojska przeszły do kontrakcyi**, biorąc 500 jeńców i 19 karabinów maszynowych. Wśród jeńców tych znajduje się trzech litewskich artylerzystów przydzielonych z wojsk litewskich. Jest to nowy dowód współdziałania bolszewicko-litewskiego.

Na linii Grodna wre zacięta walka. Porzecze, bronione wspólnie przez oddziały bolszewickie i litewskie, zostało zajęte. Wzięto przytem 300 jeńców, 10 karabinów maszynowych, pociąg pod parą i materyał kolejowy.

Naczel. Dow. W. P. Sztab generalny.

Warszawa, 26. września.

(Telef.) (m) Rozeszła się tu dziś wiadomość, **że wojska nasze zajęły Szepietówkę, kolejową stacyę węzłową na południowy wschód od Równego.**

sowietów i partyi komunistycznej pociągnąć do wspólnej pracy, chłopom zaś zapasy gwałtem odebrać. Na posiedzeniu petersburskiej egzekutywy oświadczono, że ludność nie może już otrzymać obuwia i odzieży i braki ich już też dla armii. Wysłano pilny telegram o pomoc do Moskwy.

Z odcinka ukraińskiego.

W drodze na Kamieniec Podolsk.

Na pozycyi, we wrześniu.

(u) Od jednego z wyższych oficerów ukraińskich, otrzymujemy o ostatnich walkach już na granicach Galicyi następujące informacye.

W dniu 18. bm. nieprzyjaciel pod naciskiem prawego skrzydła naszych oddziałów, rozpoczął szybki odwrót w kierunku wschodnim. Nasza grupa maszeruje na linię rzeki Zwańczyk a konnica **w kierunku na Kamieniec Podolski**, który tak czarno zapisał się w historyi odrodzenia Ukrainy. W dniu tym konnica ukraińska stoczyła ciężką bitwę

pod Trembowlą.

Nieprzyjaciel stawiał zacięty opór, lecz został zupełnie rozbity. W nasze ręce dostało się 400 jeńców, cały sztab 41 dywizy bolszewickiej z archiwami, stacyą radiotelegraficzną, dużo materyałów, a najbardziej nas ucieszył zdobyty tam automobil bolszewickiego komendanta dywizyi. Tren nasz wzbogacił się 700 podwodami naładowanemi amunicyą i zrabowanemi rzeczami.

Bitwa pod Tarnopolem.

Dnia 19. bm. nasza dywizya konna odciąwszy nieprzyjacielowi tor kolejowy pod Borkami Wielkiemi, wzięła udział w ataku na Tarnopol. Atak nasz prowadzony był ze wschodu, podczas gdy armia polska uderzyła na wroga od zachodu.

Centrum armii naszej posuwa się dalej w kierunku Gródka, zaś lewe skrzydło na Tarnorudę Wołoczyska i Wojtowce. Duch armii znakomity, gdyż po ciężkiej tułaczce, zbliżamy się do granic naszej kochanej Ukrainy, którą już po raz drugi w b. r. przy pomocy dzielnej armii polskiej zdobywamy.

Bitwa pod Husiatynem i Czortkowem

Na pozycyi we wrześniu.

(u) Rano dnia 17 b. m. prawa grupa wojsk ukraińskich ruszyła do ataku jedną kolumną z Jagielnicy na Zalesie, druga zaś na Borszczów. Walka trwała cały dzień, gdyż nieprzyjaciel otrzymawszy posiłki, odpierał uderzenia nasze kontratakami. Pod Czortkowem, trzymał się nieprzyjaciel również uporczywie aż do wieczora, odpierając wszystkie nasze ataki. Dopiero w rejonie Zalesia bolszewicy nie wytrzymali naszych uderzeń i koło godz. 15 zajęły wojska ukraińskie Zalesie i Kolendziany. Konnica skrzydła prawego, która ruszyła w kierunku Husiatyna i Korytnicy zaatakowała o godz. 3 po południu Probużnę, gdzie zniosła prawie zupełnie 363 pułk sowiecki i wzięła 300 jeńców, kładąc dużo trupem.

Równocześnie zaatakowano Czarnokońce — gdzie również wzięto 60 jeńców i 63 podwód. — Wówczas nieprzyjaciel wzmocniwszy siły swoje i przy pomocy artyleryi zaatakował Czortków — nad wieczorem od strony wschodniej. Po uporczywej a bardzo krwawej bitwie wszystkie ataki bolszewickie odparto i nieprzyjaciel cofnął się w kierunku Korytnicy, tracąc 20 zabitych i 15 jeńców a oddziały ukraińskie dotarły do Husiatyna, Wasylkowice i Korytnicy.

Ze względu na przemęczone konie wstrzymano na kilka godzin dalszy pościg. Rezultat tej jednodniowej bitwy prawego skrzydła ukraińskiego był następujący: 400 jeńców. 4 kulomioty, 400 podwód, a padło około 150 bolszewików, w tem 15 komisarzy.

PANICZNA UCIECZKA ROSYAN.

Wiedeń, 24. września.

(Tel. wł.) Ukraińskie biuro prasowe donosi z Tarnowa: Nieprzyjaciel pobity cofa się w popłochu na całej linii. Przełamanie linii nieprzyjacielskiej w kilku miejscach umożliwia pościg za bolszewikami na południowy wschód oraz na północny wschód

Linia kolejowa Kamieniec—Płoskirów jest w ręku wojsk ukraińskich.

Liczba jeńców i zdobyczy wojennej rośnie z każdą godziną. Chłopi w uwolnionych miejscowościach zgłaszają się masowo do armii ukraińskiej i biorą udział w dalszym pochodzie.

ZNOWU RUSYFIKUJĄ WILNO.

Warszawa, 25. września.

(PAT.) „Przegląd Wieczorny" podaje: W Wilnie wprowadzono czas sowiecki. Na kolejach i w instytucyach zaprowadzono język rosyjski.

ORGIE CZEREZWYCZAJKI WILEŃSKIEJ.

Warszawa, 26. września.

(Telef.) (m) Tutejsze sfery miarodajne otrzymały z Wilna wiadomość o **niesłychanych orgiach czerezwyczajek sowieckich.** Rząd litewski utworzył specyalną komisyę, która zajęła się ekshumacyą zwłok. **Dotąd wydobyto 1.500 ofiar, na których znać ślady tortur.** Są to Polacy, rozstrzeliwani i mordowani przez oprawców czerezwyczajek.

STRASZLIWE WARUNKI SANITARNE JEŃCÓW POLSKICH NA LITWIE.

Warszawa, 26. września.

(Telef.) (m) Na Litwie przebywa około 4.000 jeńców polskich cywilnych i wojskowych, żyjących w strasznych warunkach sanitarnych i hygienicznych. Od 2 miesięcy toczyły się z rządem kowieńskim pertraktacye w sprawie wyjazdu na miejsce misyi Czerwonego Krzyża. W skład tej misyi mieli wejść hr. Sobańska, ks. poseł Maciejewicz i kilka osób pochodzących z Wilna. Obecnie nadeszła od rządu kowieńskiego odpowiedź z zawiadomieniem, że rząd nie może się zgodzić na to, aby do delegacyi należeli także litewscy zdrajcy stanu.

Sny o Galicyjskiej Socyalistycznej Republice Rad.

Niezziszczone nadzieje bolszewików ukraińskich.

Lwów, 26. września.

(x) Po zbliżeniu się armii czerwonej do granic wschodnich Małopolski i następnie po zajęciu kilku powiatów powstał tamże

„Galicyjski Komitet Rewolucyjny",

którego przewodniczącym był **Włodzimierz Zatoński**, zastępcą tegoż **Mychajło Baran**, a członkami **Chwedir Konar, Iwan Niemołowski i Kazimierz Litwinowicz.**

Komitet ten przyjechał już z gotową odezwą, drukowaną w 25.000 egzemplarzy w pierwszej międzynarodowej drukarni w Charkowie, a wydaną nakładem **Wszechukraińskiego Wydawnictwa.**

Odezwa zatytułowaną jest: „Do pracujących całego świata, do Rządów socyalistycznych Republik Rad i do Rządów wszystkich państw kapitalistycznych".

Po wstępie ziejącym nienawiścią do wszystkiego co polskie, dowiadujemy się z niej, że komitet powyższy wyszedł „z szeregów klasowo-świadomego rewolucyjnego proletaryatu Galicyi, zahartowanego w walce i silnego wiarą w bliskie zwycięstwo armii czerwonej".

Zadaniem komitetu — czytamy dalej — **jest** doprowadzić rozpoczętą walkę klasową do ustanowienia władzy rad w Galicyi wschodniej.

W tym celu wzywa komitet w odezwie wszystkich robotników i włościan, niezależnie od ich narodowości do skupienia się w zwartych szeregach dookoła niego i dopomożenia mu w trudnem zadaniu organizacyi władzy, jak również do zwołania I. Zjazdu Rad Robotniczych i Włościańskich Delegatów.

„Wyłoniony przez robotników i włościan Galicyi wschodniej „Galicyjski Komitet Rewolucyjny", jest od tej chwili jedyną władzą wykonawczą i tymczasowym rządem Galicyi wschodniej do chwili zwołania Zjazdu Rad Robotniczych i Włościańskich Delegacyi.

Wszystkie inne rządy Galicyi wschodniej czytamy dalej w odezwie — gdziekolwiek się znajdujące, a szczególnie rząd byłego dyktatora Petruszewicza i rząd Dyrektoryi U. R. L. unieważniają się i stoją poza prawem rewolucyjnem".

RZĄD UKRAIŃSKI WYJEŻDŻA DO KAMIEŃCA PODOLSKIEGO.

Lwów, 26. września.

(u) Rząd ukraiński, który po opuszczeniu Ukrainy przebywał początkowo w Stanisławowie a następnie w Rzeszowie i Tarnowie, jest już w drodze do Kamieńca Podolskiego. Sztab główny znajduje się tam już od dni czterech.

WOJEWÓDZTWO PODOLSKIE WRACA.

Lwów, 26. września.

(u) Wczoraj nadeszło z Łodzi, do bawiących tutaj urzędników województwa podolskiego, telegraficzne zarządzenie, ażeby przygotowali się do wyjazdu na swe dawne stanowiska służbowe. — Powrót województwa spodziewany jest w tych dniach.

ZWYCIĘSKI POCHÓD WRANGLA.

Konstantynopol, 25. wrześn a.

(PAT.) Havas. — Komunikat wojsk. gen. Wrangla z 19 i 20 bm. donosi, że wojska południowo-rosyjskie posuwając się w kierunku Aleksandrowska, otoczyły dywizyę wojsk czerwonych, która poddała się, a następnie jedną brygadę, z której wzięto do niewoli dwa pułki kawaleryi. — Zdobycz wzięta w 21 dniu ofenzywy wynosi 8.000 jeńców, liczne bateryе, wiele samochodów, karabinów maszynowych, pociągi pancerne, wozy, prowianty itd.

Rzym, 25. września.

(PAT.) Z Konstantynopola donoszą, że wojska gen. Wrangla odparły nieprzyjaciela do kolejowego punktu węzłowego Połtawa, przyczem wzięto 2100 jeńców, 7 armat i 28 karabinów maszynowych. Koło Aleksandrowska zniszczono 86 dywizyę sowiecką.

Warszawa, 26. września.

(Telef.) (m) Armia gen. Wrangla posuwa się w kierunku Charkowa wzdłuż linii kolejowej na północny-wschód od Konstantynogrodu.

FRANC. DOWÓDCA ESKADRY ŚRÓDZIEMNOMORSKIEJ W SEBASTOPOLU.

Warszawa, 26. września.

(Telef.) (m) Do Sebastopola przybył admirał Lego, naczelny dowódca eskadry francuskiej na Morzu Śródziemnem.

AMERYKA WSTRZYMUJE PASZPORTY DO ROSYI.

Warszawa, 26. września.

(Telef.) (m) Z Nowego Jorku donoszą: Sekretarz stanu w ministerstwie przemysłu i handlu Dawis oświadczył, że Ameryka nie będzie wydawać swoim obywatelom paszportów na wyjazd do Rosyi sowieckiej.

CHOLERA W ARMII CZERWONEJ.

Morawska Ostrawa, 24. września.

(Tel. wł.) Z rosyjskich źródeł donoszą do „Morgenzeitung", że w armii czerwonej sroży się cholera. Naczelna komenda sowietów wysłała wszystkich lekarzy na front.

NĘDZA W ROSYI SOWIECKIEJ.

Sztokholm, 24. września.

(Tel. wł.) Petersburska prasa sowiecka ogłasza list Lenina wzywający ludność do walki z głodem. Lenin przyznaje, że armia przebywa straszny kryzys żywnościowy. Należy wszystkie siły

Następnie po pochwałach dla armii czerwonej która dzie dopomódz galicyjskim robotnikom i włościanom, by wydrzeć władzę z rąk burżuazyi i ustalić władzę proletaryacką „Komitet" wzywa robotników i włościan, by udzielili swej pomocy czerwonej armii w ciężkiej walce ze szlachtą i burżuazyą.

Po zawiadomieniu w dalszym ciągu o podziale administracyjnym kraju i po ogłoszeniu, iż wszystkie prywatne majątki i bogactwa oddają się na własność państwa, którego najwyższym prawodawczo-wykonawczym organem jest zjazd Rad Delegatów Robotniczych i Włościańskich Gal. Komitet Rewolucyjny ogłasza zupełną państwową samodzielność Galicyi wschodniej i proponuje rządom socyalistycznym republik sowieckich oraz rządom wszystkich kapitalistycznych państw nawiązać stosunki dyplomatyczne.

O przyszłym stosunku organizacyjnym Galicyi wschodniej do socyalistycznych republik rad postanowi — czytamy dalej — I. Zjazd Rad robotniczych i włościańskich delegatów, który w najbliższym czasie będzie zwołany.

W końcu „Komitet" po ogłoszeniu zupełnej solidarności z rządami rosyjskiej socyalistycznej federacyjnej republiki sowieckiej i ukraińskiej socyalistycznej republiki rad liczy na ich pełną pomoc w rujnowaniu starego ustroju kapitalistycznego i w budowaniu nowego ustroju socyalistyczno-komunistycznego przez gal. socyalistyczną republikę rad.

Wobec zachowania się uświadomionych żołnierzy czerwonej armii i władz sowieckich, odezwa ta jak wiadomo odniosła wręcz przeciwny skutek. Robotnicy i włościanie podczas inwazyi poznali już „raj bolszewicki" i dlatego dziwną się nie wyda ich tęsknota za rządami „burżuazyjnej" Polski.

Bolszewicy w powiecie lwowskim.

(Na podstawie informacyi naszego specyalnego korespondenta).

Lwów, 26. września.

(u) Groźni goście pohulali sobie wesoło prawie pod samymi murami stolicy kraju naszego Aby zebrać dokładne daty o rozmiarach wyrządzonych przez nich szkód, wysłaliśmy specyalnego korespondenta, który pobyt ich w powiecie lwowskim przedstawia następująco:

Gmina Ganczary:

Dnia 18. sierpnia wkroczyli tam bolszewicy w sile 340—350 jeźdźców i jednej bateryi artyleryi polnej. Przebywali w gminie 20 godzin. W tym czasie zrabowano ludności prawie doszczętnie owies, siano, jęczmień i prawie wszystkie kury we wsi. Jedna kobieta zraniona została w nogę odłamkiem granatu. Zabrano do niewoli dwóch żołnierzy polskich, z których jeden wrócił niedawno z niewoli w Syberyi.

Gmina Głuchów:

Dnia 19. sierpnia przejechało przez wieś 18 konnych bolszewików nie wyrządzając nikomu żadnej szkody.

Gmina Porszna:

Wieczorem dnia 20. sierpnia wpadło do gminy około 15 pieszych nędznie odzianych bolszewików. Był to tylko jakiś oddział wywiadowczy, gdyż natychmiast się wyniósł. Część ludności miejscowej była im rada lecz większość zachowywała się wrogo. Szkody nie było żadnej.

Gmina Miklaszów:

Zajęta została dnia 18. sierpnia przez sotnię kawaleryi i pół kompanii piechoty, które bawiły przez dwa dni nie wyrządzając ludności miejscowej żadnej szkody. Natomiast na obszarze dworskim wymłócono 70 kóp zboża, które zabrano. — Wojsko licho ubrane, bez żywności i amunicyi. Za jedzenie płacono gotówką, tylko u miejscowego Żyda zabrano jałówkę, wystawiając na nią kwit.

Gmina Winniczki:

W dniu 18. sierpnia padały na wieś strzały armatnie i karabinowe nie wyrządzając jednak poważniejszych strat. Jedna chałupa trafiona granatem spłonęła, padły też od strzałów 2 sztuki bydła.

Gmina Nawarya:

Bolszewicy w sile 40 kozaków wpadli tam 20. sierpnia o godz. 4 popołudniu i zabawili wszystkiego 2 godziny. Zrabowali rzeczy na posterunku policyi, księdzu ruskiemu zabrano 2 pierścienie zaś proboszczowi polskiemu konia.

Gmina Czyszki:

W dniach 18. i 19. sierpnia przebywało tam 20 żołnierzy pieszych i około 20 konnych. Zabrano na podwody 10 par koni z wozami u włościan, a z folwarku 5 m. owsa i 7 kóp snopów.

Ze spraw ruskich.

Lwów, 26. września.

DELEGAT „WSCHODNIO - GALICYJSKICH POLAKÓW".

(u) Pisma ukraińskie na podstawie informacyi z Wiednia donoszą, że p. Breiter wyjechał z delegacyą U. N. R. do Rygi, jako przedstawiciel „wschodnio-galicyjskich Polaków". Ciekawem by łoby dowiedzieć się od kogo p. Breiter dostał pełnomocnictwo na takiego delegata?

DYMISYA PRZEDSTAWICIELA UKRAIŃSKIEGO W ANGLII.

(u) „Wola" donosi, że przewodniczący ukr. misyi dyplomatycznej w Anglii A. Margolin, podał się do dymisyi.

PRZYJAŹŃ CZESKO-UKRAIŃSKA PSUJE SIĘ.

(u) „Wola" wiedeńska żali się, że rząd czeski nie chce dopuścić do Pragi żadnych wydawnictw ukraińskich, oprócz podręczników naukowych, chociaż w Czesko-Słowackiej Republice żyje kilkaset tysięcy Ukraińców. Żadne perswazye nie pomogły, bo dotyczący referent okazał się nieubłagany.

SOCYALIŚCI UKRAIŃSCY W SPRAWIE POKOJU.

(u) Dnia 23. bm. odbyło się we Lwowie posiedzenie Rady głównej ukr. partyi soc. na którem po dyskusyi powzięto rezolucyę żądającą: 1) zawarcia pokoju „bez zwycięzców i zwyciężonych", 2) państwowej samodzielności i suwerenności narodu ukraińskiego na wszystkich zamieszkałych przez niego ziemiach i 3) socyalnego wyzwolenia „podstaw" narodu i państwa ukraińskiego, tudzież ukraińskich mas robotniczych, do których należy decyzya co do formy państwowej Ukrainy.

DR. DUDYKIEWICZ ŻYJE.

(u) Zeszłego roku kolportowano po Lwowie wiadomość, powtórzoną następnie w prasie, że dr. Włodzimierz Dudykiewicz b. założyciel i szef partyi rusofilskiej w Galicyi, który odegrał tak wybitną rolę podczas inwazyi rosyjskiej, rozstrzelany został przez bolszewików w Rostowie nad Donem. Obecnie od jednego z jeńców, który niedawno wrócił z Rosyi dowiadujemy się że dr. Dudykiewicz żyje obecnie w Taszkiencie, gdzie jest urzędnikiem jednej z tamtejszych kooperatyw. Był on rzeczywiście aresztowanym przez bolszewików, lecz po kilkumiesięcznem więzieniu wypuszczono go na wolność.

Z DNIA.

DOLAŻ MOJA DOLO!

(Z cyklu: „Piosnki żołnierskie" — na znaną nutę.)

Dołoż moja dolo smutna
Jakiż piękny łan?
Na mgieł srebrnych legnę płótna,
Niby we śnie pan.
Na mgieł srebrnych legnę płótna,
Niby we śnie pan.

Na mgłach legnę w głuchą ciszę,
Niby jakiś król.
Ptak mię do snu zakołysze,
I smęt naszych pól.
Ptak mię do snu zakołysze,
I smęt naszych pól.

Nim rok minie polne kwiatki,
Wzrosną u mych stóp,
Rosa czysta jak łzy matki,
Padnie na mój grób.
Rosa czysta jak łzy matki,
Padnie na mój grób.

Na skopanej świeżo grzędzie,
Zatknę krzyż,
A nad krzyżem szumieć będzie,
Srebrna brzoza wzwyż.
A nad krzyżem szumieć będzie,
Srebrna brzoza wzwyż.

A gdy Polska już powstała,
Wróg opuścił kraj
Niech tu przyjdzie cudna, biała,
W jakiś piękny maj.
Niech tu przyjdzie cudna, biała,
W jakiś piękny maj.

Niech tu przyjdzie w blaskach zorzy
Jaśniejsza od zórz,
I niech na mym grobie złoży,
Garść uwiędłych róż.
I niech na mym grobie złoży,
Garść uwiędłych róż.

Henryk Zbierzchowski.

NEKROLOGIA

NABOŻEŃSTWO ŻAŁOBNE

za spokój duszy ś. p.

KAZIMIERZA JANKOWSKIEGO

emeryt. Dyrektora Biura drogowego Wydziału krajowego,

zmarłego 13-go września b. r. we Lwowie, odbędzie się w kościele św. Mikołaja w poniedziałek 27. września br. o godz. 9. rano, na które rodzina przyjaciół i znajomych zaprasza. 499

Gdańszczanie zamierzali powiesić 500 Polaków!

Gdańsk, 25. września.

(PAT.) „Dziennik Gdański" pisze: Kulturalni gdańszczanie w czasie dni krytycznych skupiając się w radach robotniczych, urzędniczych i t. p. postanowili w swej bezinteresowności powiesić 500 najwybitniejszych Polaków w Gdańsku. Spisy już sporządzono.

PROTEST PRZECIW GRASOWANIU BOLSZEWIKÓW W PRUSIECH WSCHODNICH.

Warszawa, 25 września.

(PAT.) Ministerstwo spraw zagranicznych poleciło poselstwu polskiemu w Berlinie założyć stanowczy protest przeciwko tolerowaniu przez władze lokalne niemieckie bezkarnego grasowania band bolszewickich wzdłuż północnowschodniej granicy Prus Wschodnich.

Lerond wraca na Górny Śląsk!

Stanowisko jego niezachwiane!

Rada ambasadorów podziela jego opinię!

Warszawa, 26. września.

(Telef.) (m) Z Paryża otrzymano tu wiadomość, że Rada ambasadorów odłożyła do soboty konferencyę w sprawie Górnego Śląska. Rada ambasadorów podziela opinię gen. Leronda w sprawie Górnego Śląska. Lerond wróci na Górny Śląsk, a stanowisko jego nie jest zachwiane.

Leygues — premierem francuskim.

Paryż, 25. września.

(PAT.) Prezydentem ministrów i ministrem spraw zagranicznych został mianowany Leygues. Ministrowie gabinetu Milleranda zatrzymali swoje stanowiska.

Millerand zachowa decydujący wpływ na politykę zagran.!

Gabinet Leyguesa — gabinetem przejściowym!

Warszawa, 26. września.

(Telef.) (m) Z Paryża donoszą: W pałacu Elizejskim odbyło się dziś pierwsze posiedzenie nowego gabinetu. Millerand przedłożył zebranym tekst orędzia prezydyalnego. — Leygues ułożył wraz z ministrami deklaracyę nowego rządu, która ma być odczytaną w Izbie i senacie. Panuje przekonanie, że **gabinet Leygues'a będzie tylko gabinetem przejściowym, Millerand zachowa w każdym razie wpływ decydujący na sprawy zagraniczne.** Po rozpoczęciu się sesyi Izby deputowanych nastąpi prawdopodobnie zmiana gabinetu, w skład którego wejdą osoby wymieniane przy poprzedniem przesileniu gabinetowem.

NACZELNIK PAŃSTWA DO MILLERANDA.

Warszawa, 25 września.

(Telef.) (m) Dziś odeszły z Warszawy pod adresem Milleranda depesze gratulacyjne Naczelnika Państwa, prezydenta ministrów i ministra spraw zagranicznych.

RADOŚĆ BURCEWA.

Paryż, 25. września.

(PAT.) Havas. — Publicysta rosyjski Burcew imieniem patryotów rosyjskich wyraził Millerandowi radość z jego wyboru.

FRANCYA ZADOWOLONA.

Paryż, 25. września.

(PAT.) Havas. Depesze nadsyłane na ręce Milleranda ze wszystkich stron kraju wyrażają radość społeczeństwa z powodu jego wyboru. — Dzienniki prowincyonalne z entuzyazmem witają wybór Milleranda.

PRASA ANG. WOBEC WYBORU MILLERANDA.

Warszawa, 26. września.

(Telef.) (m) Londyńska prasa przyjęła z zadowoleniem wybór Milleranda na prezydenta republiki. Millerand zyskał sobie po drugiej stronie Kanału autorytet dzięki swojej ostatniej polityce, mimo pewnej różnicy poglądów.

SUKCESOWI W SPRAWIE POLSK. MILLERAND ZAWDZIĘCZA SWÓJ WYBÓR.

Warszawa, 26. września.

(Telef.) (m) Z Brukseli donoszą. Omawiając wybór Milleranda na stanowisko prezydenta republiki francuskiej, zaznacza „Etoile Belgique“, że **największym sukcesem Milleranda było jego zwycięstwo w sprawie Polski, któremu zawdzięcza swój wybór na najwyższe stanowisko w republice.**

Węgiersko-franc. przygotowania rewolucyjne w Słowacyi!

Sensacyjne rewelacye „Prava Lidu“. — Szpiegostwo i spiski w wojsku, organizowanie powstania za francuskie pieniądze!

Praga, 25. września.

(Tel. wł.) „Pravo Lidu“ rozpoczęło publikacyę dokumentów o propagandzie węgierskiej w Czechosłowacyi.

W sprawozdaniu, które szef biura prasowego w Wiedniu Arpad Reich przesyła szefowi węgierskiego biura prasowego w Budapeszcie jest mowa o założeniu irredentystycznych związków i komitetów dla każdej niemal wsi górnych Węgier. Cały kraj podzielony jest na 4 obszary, a na 4 komitety główne proponowane są miasta.

Preszburg, Koszyce, Bestrze Banya i Erszekujvar.

Naczelny komitet znajduje się w Wiedniu, z którego łatwiejsza jest kommunikacya z Czechami, niż z Budapesztu. Mamy zupełnie pewnych mężów zaufania — pisze sprawozdawca wyżej wymieniony — **w czechosłowackiej ambasadzie**, którzy informują nas natychmiast o wszystkiem. — **Zdarza się, że w tej samej chwili gdy Romer wyjdzie z pokoju otrzymujemy wiadomość o czem konferowano.**

Co do spraw czeskich organizacya nasza jest bezwarunkowo doskonała. Jesteśmy też

w związku z kilkoma czeskimi dziennikami,

które posyłaja nam wiadomości z parlamentu osobnymi kuryerami i to jest przyczyną, że uzyskaliśmy tak wielkie sukcesy zagranicą, zwłaszcza we Francyi. Nieocenioną jest też dla nas

współpraca dwóch członków praskiego zgromadzenia narodowego.

Propaganda nasza wśród ludności polegać będzie na **wywołaniu niepokojów z powodu trudności aprowizacyjnych.**

Ludność nie odda władzom zbiorów, nastąpią skutkiem tego zarządz. terrorystyczne, a sytuacyę tę łatwo nam będzie wyzyskać.

Co do propagandy prasowej, to pertraktuje się obecnie o kupno dwóch dzienników, przyczem pewne koła francuskie udzielają Węgrom finansowej pomocy.

Reich pisze dalej:

Wielu wyższych oficerów armii czeskiej jest w związku z nami

i tym sposobem mamy kontrolę nad każdą sprawą wojskową.

Mamy również zamiar przeprowadzić organizacyę oficerów rezerwowych. Oficerowie przeznaczeni na najważniejsze posterunki są obecnie **świetnymi oficerami czeskimi.** Strategiczne plany są już gotowe i tak wspaniałe, że nawet nie potrzeba będzie użyć przeciw Czechom artyleryi — zwłaszcza gdy ku zdziwieniu swemu zobaczą, że **nagle cała Słowacya powstała przeciw nim.**

PROPAGANDA HORTHY'EGO.

Specyalny komitet dla Czechosłowacyi. — Skradzione dokumenty z ministerstwa spraw zewnętrz.

Praga, 24. września.

(Tel. wł.) „Pravo Lidu“ donosi, iż udało mu się wglądnąć w niektóre dokumenty odnoszące się do propagandy Horthy'ego i zaczerpnąć z nich następujących wiadomości:

Węgierska propaganda ma przed sobą dwa cele: Przewrót w republice czechosłowackiej, który ma doprowadzić do ponownego połączenia Słowacyi z Węgrami, i odbudowanie monarchii. Punktem środkowym propagandy jest Wiedeń. Głównymi agitatorami są: węgierski ambasador Gustaw Gratz i jego szef prasowy Arpad Reich, były pułkownik i węgierski szef prasowy. On to kieruje całą propagandą w Austryi i Czechosłowacyi, opierając się na wywołaniu ruchu bolszewickiego. Reich ustanowił osobny komitet dla Czechosłowacyi, na którego czele stoi Leopold Mandl, redaktor „Neues Wiener Journal“. — Jako płatny szpieg funkcyonuje węgierski chrześcijańsko społeczny deputowany Dobler, który 11 sierpnia sprzedał węgierskiej ambasadzie w Wiedniu dokumenty, skradzione w czechosłowackiem ministerstwie spraw zewnętrznych. W Karlsbadzie, lub w Marienbadzie propagandę prowadzi kapitan czeski Schenschich, jako płatny agent.

Pismo dodaje, że dokumenty odnoszące się do szefa propagandy Reicha, opublikuje później.

WĘGRY DEMENTUJĄ.

Wiedeń, 24. września.

(Tel. wł.) Ambasada węgierska oświadczyła, że ogłoszony w „Arbeiterzeitung“ dokument tyczący się rzekomego spisku Horthy'ego przeciw czecho-słowackiej republice, jest grubym falsyfikatem, podobnie jak poprzednio w „Arbeiterzeitung“ jako faksimile umieszczone dokumenty.

NOWY MINISTER SPRAW ZAGRAN. NA WĘGRZECH ZAPEWNIA POLSKĘ O SWEJ PRZYJAŹNI.

Budapeszt, 25. września.

(PAT.) BK. Hr. Emeryk Csaky zamianowany został 24 bm. ministrem spraw zagranicznych. Polecił on węgierskiemu poselstwu w Polsce zawiadomić rząd republiki polskiej o swej nominacyi i zapewnia, że dołoży wszelkich starań, aby wzmocnić przyjacielskie wzajemne stosunki, które dotąd istniały pomiędzy tymi dwoma krajami.

AUSTRYA — PAŃSTWEM ZWIĄZKOWEM.

Wiedeń, 25. września.

(PAT.) Komisya konstytucyjna przyjęła projekt podkomisyi, na mocy którego Austrya stanowić ma państwo związkowe.

PRZYMUS PRACY W NIEMCZECH I AUSTRYI.

Berlin, 25. września.

(Telef.) (m) Rząd niemiecki zamierza zaprowadzić celem podniesienia produkcyi przymusową pracę na wzór Bułgaryi, gdzie mężczyźni obowiązani są do przymusowej pracy przez rok, kobiety zaś przez pół roku.

Wiedeń, 25. września.

(PAT.) W tuteiszych kołach politycznych mówią o tem, że ministerstwo aprowizacyi w związku ze sprawą zwalczania bezrobocia ma zamiar wprowadzić ogólny obowiązek pracy.

BRUKSELSKA KONFERENCYA FINANSOWA OTWARTA.

Warszawa, 26. września.

(Telef.) (m) Z Brukseli donoszą: Dziś otwarto tu w sali posiedzeń Izby deputowanych międzynarodową konferencyę finansową. Zagaił obrady b. prezydent Szwajcaryi Ador, który podkreślił, że Europa przechodzi obecnie przesilenie ekonomiczne olbrzymiego znaczenia. Problemu tego nie będzie można pokonać, jeżeli państwa nie pomogą ofiar, podyktowanych solidarnością międzynarodową. Konferencya brukselska powinna znaleźć środki na zaradzenie katastrofie. Polskę reprezentuje na konferencyi minister skarbu Wł. Grabski, urzędnik tegoż ministerstwa Mankowski, członek wojskowej komisy zakupów i dwaj sekretarze.

Berlin, 25. września.

(PAT.) Radio. — Z Brukseli donoszą: Delacroix przyjął uczestników konferencyi finansowej. Po uroczystem powitaniu omówiono program prac konferencyi oraz środki w sprawie przyśpieszenia obrad. Pierwsze posiedzenie odbyło się tego samego dnia po południu. — Wybrano członków rozmaitych komisyj. Konferencya wybrała definitywnie przewodniczącym Adora, zastępcami jego Amerykanina Branda, Francuza Celiesa, Holendra Visserieva i Belga Oplintera, sekretarzem zaś Maketa.

DWA PISMA KOPENHASKIE NA ŻOŁDZIE SOWIETÓW.

Warszawa, 26. września.

(Telef.) (m) Kopenhaski „Social Demokraten“ ogłasza sensacyjną rewelacyę o tem, że dwa dzienniki kopenhaskie, jeden organ lewicowy socyalistów, a drugi gazeta syndykalistów, otrzymuja każdy po 150.000 K duńskich rocznie od Rosyi sowieckiej. „Social Demokraten“ twierdzi, że rozdzielając w ten sposób subsydya, Rosya sowiecka w całej Europie dąży przy pomocy prasy do rozszerzania swoich idei.

Wieści z Warszawy.

GAZETA WARSZAWSKA“ ATAKUJE R. O. P.

Warszawa, 26. września.

(Telef.) (m) Dzisiejsza „Gazeta Warszawska“ zaatakowała ostro ROP., domagając się likwidacyi tej instytucyi i wznowienia w całym zakresie działalności Sejmu bez żadnych zastrzeżeń. Gazeta powołuje się na wniosek nagły, który miał być wniesiony w tej sprawie przez chrześciański klub robotniczy wraz z interesowanemi stronnictwami na ostatniem posiedzeniu Sejmu, wniesienie tego wniosku zostało odroczone do dyskusy nad oświadczeniem prezydenta gabinetu, która to dyskusya nastąpi prawdopodobnie w przyszły piatek.

WYSŁANIE KOMISYI PERLUSTRACYJNYCH NA TERENY OBJĘTE INWAZYĄ.

Warszawa, 25 września.

(PAT.) Ministerstwa sprawiedliwości, spraw wojskowych i wewnętrznych wydelegowały komisye perlustracyjne celem zbadania zasadności uwięzień dokonanych na terenach objętych inwazyą bolszewicką

KONFERENCYA Z DZIAŁACZAMI ŻYDOWSKIMI.

Warszawa, 26. września.

(Telef.) (m) W prezydyum rady ministrów odbyła się dziś pod przewodnictwem p. Daszyńskiego, konferencya z posłami i działaczami żydowskimi. W naradach brał udział także podsekretarz stanu Wróblewski.

ZAMKNIĘCIE ŻYD. „STRZECHY AKADEMICKIEJ“ W WARSZAWIE.

Warszawa, 26. września.

(Telef.) (m) Komisarz m. Warszawy zamknął żydowską „Strzechę akademicką“, ponieważ, jak stwierdził, w „Strzesze“ tej grupowały się żywioły prowadzące działalność antypaństwową.

O PIERWSZEŃSTWO DLA INWALIDÓW.

Warszawa, 26. września.

(Teled.) (m) Ministerstwo spraw wojskowych zwróciło się do województw z okólnikiem o wezwanie związków komunalnych, by przy obsadzaniu posad uwzględniano przedewszystkiem osoby, które wysłużyły wojskowo, oraz doznały kalectwa na wojnie.

Danina ludności na rzecz wojska.

Lwów, 26. września.

Rozumiemy wszyscy, czem jest dziś armia dla Państwa Polskiego i zdajemy sobie również sprawę z trudności należytego wyekwipowania wojska, jakkolwiek Polska wychodziła z nich dotychczas, mimo tak ciężkich warunków, obronną ręką. Zatem rozporządzenie Rady Obrony Państ. o jednorazowej daninie w naturze na rzecz wojska spotkać się musi ze zrozumieniem i ofiarną chęcią wszystkich obywateli, wdzięcznych żołnierzowi za odparcie i pokonanie najeźdzcy.

Kontyngent przedmiotów, potrzebnych dla celów wojskowych, jaki ma złożyć Małopolska — został rozdzielony na powiaty i gminy, a te ściągać będą należną daninę od mieszkańców. Nie będzie to rekwizycya, lecz dobrowolna ofiara. Ci którzy posiadają przedmioty przydatne dla wojska i oddać je mogą bez własnego uszczerbku, powinni poczuwać się do obowiązku złożenia ich do użytku armii za pośrednictwem gminy. Gminie jednak przysługuje prawo rekwirowania potrzebnych przedmiotów i w razie uchylenia się od daniny, prawo nałożenia aresztu lub grzywny.

Do przedmiotów podlegających zbiórce należą: buty, trzewiki, spodnie, koce, bielizna, skarpetki lub onuce. Kto nie posiada z tych przedmiotów ani jednego, który mógłby ofiarować, może złożyć daninę w gotówce, lecz gmina musi ją oddać państwu w naturze, a kupno całego kontyngentu pociągnęłoby za sobą nieobliczalne skutki. Ludność powinna to rozumieć i starać się ułatwić zadanie gminie i państwu przez składanie darów w naturze.

Spieszmy chętnie i szybko z daniną dla kochanego żołnierza, na ile kogo stać!

Wydawanie przepustek.

Lwów, 26. września.

Z DOG. Lwów, wydział II. sztabu otrzymujemy następujący komunikat:

W związku z objęciem przez DOG. Lwów, terenów położonych na wschód od Lwowa zarządza się w sprawie przepustek na tym terenie obowiązujących co następuje:

1) Osoby cywilne zamieszkałe na terenie położonym na wschód od Lwowa, które swego czasu z powodu operacyi wojennych zostały na zachód ewakuowane, otrzymywać będą jednorazowe przepustki na powrót do miejsc swego zamieszkania.

2) Osoby cywilne podróżujące w sprawach służbowych, ewentualnie w sprawach ważnych osobistych na terenie położonym na wschód od Lwowa aż po wschodnią granicę Małopolsk (tj. powiaty po Zbrucz) muszą być zaopatrzone w przepustki.

Przepustki te jak również ad punkt 1. wymienione wydawać będzie dyrekcya policyi względnie odnośna władza polityczna t. zn. starostwo, wizować zaś Ekspozytura wydziału II. DOG. Lwów, ul. Kopernika 36, względnie Ekspozytury Wydziału II. w Przemyślu, Jarosławiu, Rawie ruskiej, Stryju, Drohobyczu, Stanisławowie i Kołomyi.

Również pełną ważność mają przepustki wystawione wprost przez Dowódcę DOG. względnie jego szefa sztabu.

KRONIKA.

W niedzielę, 26 września o godz. 3.30 po południu „Pomysł panny Franciszki“, komedya.

Niedziela, 26 września, o godz. 7 wieczorem „Księżniczka czardasza“, operetka.

Poniedziałek, 27 września o godz. 7 wiecz. „Papierowy kochanek“, 3 akty z prologiem.

Wtorek, 28 września o godz. 7-mej wiecz. „Traviata“, opera.

Środa, 29 września o godz. 3.30 po południu „Księżniczka czardasza“, operetka

—o—

(mg) **Ogniska jesienne.** Nie trzeba wyjeżdżać za rogatki Lwowa, by napotkać ten charakterystyczny, sielski obrazek który jest nieodłącznym fragmentem jesiennego pejsażu. Na ugorach, ścierniskach, stokach wzgórz a nawet i na niezabudowanych parcelach miejskich snują się niebiesko-popielate dymy, trzaskają suche gałązki, liczne umykające przed powiewem wiatru języki ognia. Tu roznieca go gromada żołnierzy przy wesołej piosence, tam piecze ziemniaki pasterz w popiele dogasającego ogniska, ówdzie bawi się stadko psotnych dzieciaków. Dymna woń palenizka zlewa się z zapachem więdnących liści i wędruje smugami po jesiennem powietrzu, odświeżając n...rojem wsi atmosferę zakurzonego, dusznego miasta.

(mg) **Pogrzeb powstańca.** Wczoraj pochowano z honorami wojskowymi jednego z weteranów powstania styczniowego, ś. p. Mieczysława Skórskiego, majora wojsk polskich 1863 r. Trumnę wyprowadzono o godz. 5 po poł. z kaplicy Bonifratrów przy tłumnym udziale publiczności. Kompania honorowa piechoty przodowała orszakowi żałobnemu przy dźwiękach orkiestry wojskowej; przed rydwanem kroczył zastęp duchowieństwa. Obok rodziny postępowała za trumną delegacya Tow. uczestników powstania, gen. Albinowski znajomi i krewni zmarłego oraz liczne grono rodaków. Po odśpiewaniu nad grobem modłów żałobnych i sprezentowaniu broni przez wojsko spoczęły zwłoki sędziwego weterana w grobowcu rodzinnym na cmentarzu Łyczakowskim pod złożonymi na nim snopami kwiatów i wieńców.

(k) **Do mieszkańców Buska.** Rodzice, poległych, wziętych do niewoli lub zaginionych bez wieści żołnierzy z II. kompanii karabinów maszynowych z oddziału technicznego maj. Abrahama zwracają się z gorącą prośbą do mieszkańców Buska by udzielili im wiadomości o ich synach. Niektórzy z żołnierzy wzięci do niewoli prowadzeni byli przez Busk w połowie sierpnia, w stronę Berdyczowa. Do rodzin tychże żołnierzy doszła wiadomość iż pewien lekarz z Buska miał spisywać nazwiska rannych, poległych i wziętych do niewoli żołnierzy polskich. Potem jednakże i on sam miał zginąć.. O ileby jednak rodzina owego lekarza posiadała ów drogocenny spis, raczy go przesłać za naszem pośrednictwem, rodzicom naszych bohaterów.

Powrót p. Kasprowicz. Po powrocie z urlopu wystąpi dziś po raz pierwszy ulubienica publiczności p. Amalia Kasprowicz w operetce „Księżniczka czardasza“.

Odroczenie wykładów na uniwersytetach. (PAT.) „Naród“ donosi: W ministerstwie oświaty odbyły się obrady rektorów wszystkich szkół akademickich na których wyrażono opinię, że nie należy rozpoczynać wykładów, dopók przeważna część studentów jest przy wojsku.

Wykłady na uniwersytecie krakowskim odroczone. Rektor uniwersytetu ogłosił u wejścia do Collegium Novum zarządzenie w sprawie odroczenia wpisów i wykładów uniwersyteckich w bieżącym semestrze.

W Warszawie kwitną kasztany. (PAT.) Dwa tygodnie września przy ciepłej pogodzie przeplatanej nocnymi deszczami, wywołały w przyrodzie szereg zupełnie wiosennych objawów. W Warszawie zakwitły kasztany.

Dobrane towarzystwo. (Telef.) (m) Endecka „Gazeta Poranna“, enedcka „Gazeta Warszawska“ i żydowsko-narodowy „Nasz Kuryer“ zostały skazane na grzywny za zamieszczanie wiadomości dotyczących wojska.

Burze i wylewy we Włoszech. (PAT.) Z bardzo licznych miejscowości z całych Włoszech donoszą o niebywałych burzach i wylewach. Komunikacya elektryczna w wielu miejscach uległa przerwie.

(PAT.) **Riza pasza**, były turecki minister wojny, który od szeregu lat przebywał w Nicei, zmarł we wtorek przeżywszy 86 lat.

Śmierć badacza Oceanu Arktycznego. (PAT.) Zmarł kapitan Johannesen, znany norweski badacz Oceanu Arktycznego, przeżywszy lat 76

(—) **Z kroniki samobójstw.** W mieszkaniu brata swego przy ul. św. Piotra 11 usiłował wczoraj odebrać sobie życie wystrzałem z rewolweru szeregowiec 17-letni Władysław W. W stanie beznadziejnym Pogotowie ratunkowe odwiozło go do szpitala. — W stanie podochoconym w zamiarze samobójczym napił się wczoraj Józef B., kapral, kwasu karbolowego. Pogotowie ratunkowe po udzieleniu pierwszej pomocy odwiozło go do szpitala. — W obu wypadkach przyczyna nie wiadoma. — Wczoraj również przywieziono do tut. szpitala 16-letniego Józefa Sz., zamiesz. przy ul. Żółkiewskiej 66 z głęboką raną w piersi. Ranę tę zadał sobie Sz. w zamiarze samobójczym nożem z powodu posądzenia go o popełnienie kradzieży.

KOMUNIKATY

Dyrekcya kolei państwowych we Lwowie donosi: Z dniem 26 b. m. wstrzymuje się aż do odwołania na szlaku Lwów—Rawa ruska pociąg osobowy Nr. 2212 (odjazd ze Lwowa 8.10) i Nr. 2214 (przyjazd do Lwowa 16.20).

Trzeci kurs podchorążych. (PAT.) W Warszawie w dniu 15 października br. rozpoczyna się trzeci kurs szkoły podchorążych-saperów, który trwać będzie 6 miesięcy. Kandydaci na powyższy kurs powinni przed 5 października złożyć w Wydziale I sekcyi saperów, Dep. II. dokumenty.

Teatr wodewilowy daje dziś dwa przedstawienia. Na wieczornem przedstawieniu po raz ostatni graną będzie rzecz aktualna „Już są we Lwowie“, która cieszy się wielkiem powodzeniem. Bilety wcześniej do nabycia w biurze dzienników Sokołowskiego, ul. Jagiellońska 7.

Teatr Żołnierski z Jarosławia przyjeżdża dziś do Lwowa i daje dwa przedstawienia, jedno o godzinie 3.30 po poł. i wieczorne o godz. 7.30 w sali Sokoła-Macierzy. Publiczność lwowska popierająca tak ochotnie wszystkie poczynania naszych żołnierzyków winna i w tym wypadku dać dowód tego przez tłumne przybycie. Bliższe szczegóły w afiszach.

—o—

—o—

—o—

EKONOMISTA.

WIADOMOŚCI GIEŁDOWE.

Lwów, 25. września.

Na targu akcyj ruch barzo słaby, jednakowoż kursa utrzymane.

W papierach lokacyjnych obrotów nie było.

Na targu walut wielkie zapotrzebowanie marek niemieckich, których po kursach dewizowych nabyć nie można.

KURSA GIEŁDY WARSZAWSKIEJ.

Warszawa, dnia 25 września.

I. Papiery procentowe.

Obligacye:

Miasta stoł. Warszawy:

	Wartość kuponu	Transakcye	Żądane	Poszukiwan.
6 prc. 1915—1916 r.	6,34·3	—·—	217·—	214·—
6 prc. 1917 r. za Mk. 100	1,40.0	101·25	102·—	100·—
5 prc. Banku ziemskiego	3,23·5	—·—	103·—	101·—
II. Listy zastawne:				
4 i pół prc. ziemskie	2,32·3	187·—	181·—	184·—
4 prc. ziemskie	2,06·5	—·—	—·—	—·—
5 prc. miasta Warszawy	4,81	230·—	232·—	228·—
4 i pół prc. m. Warszawy	4·34·6	—·—	216·—	212·—
5 proc. miasta Łodzi	—·—	—·—	—·—	—·—
4 i pół proc. miasta Łodzi	—·—	—·—	—·—	—·—
6 proc. Banku kred. hip.	1,29·5	—·—	100·—	86·—

Waluty:

Ruble carskie po 100	370·—	316·—	—·—
Ruble carskie po 500	305·—	3.0·—	—·—
Ruble dumskie po 1000	102·—	95·—	—·—
Ruble dumskie po 250	62·—	64·—	—·—
Korony austr. niem. stempl.	98·—	101·—	—·—
Korony czesko-słowackie	3 60	3 70	—·—
Korony szwedzkie	41·50	49·50	—·—
Korony duńskie	35·—	36·—	—·—
Franki franc.	17·75	18·25	—·—
Korony norwegskie	31·50	32·50	—·—
„ czeskie	3·60	3·70	—·—
„ austryackie	92·—	94·—	—·—
Franki szwajc.	41·75	42·75	—·—
Franki belgijskie	18·25	18·75	—·—
Funty sterlingi	905·—	935·—	—·—
Dolary amerykańskie	255·—	275.—	—·—
Dolary kanadyjskie	2 0·—	225·—	—·—
Lei rumuńskie	4 75	5 25	—·—
Liry włoskie	9·25	10 75	—·—
Guldeny holenderskie	80·—	81·50	—·—
Marki niem. po 1000	450·—	460·—	—·—

Cyfry walut podane wedle dnia wczorajszego, z powodu przysłania przez P. A. T. skryptu niemożliwego do odczytania.

KURSA WIEDEŃSKIE.

Wiedeń, 25. września.

(PAT.) Kursa austr. Centrali dewiz z 24 bm. Amsterdam 8000; Zurych 4100; Kopenhaga 3700; Marki niem. 504.50; Lewy 380; Franki franc. 1700; Noty angielskie 850; Ruble carskie 280; Berlin 510.50; Chrystyania 3700; Sztokholm 5150; Lei 515; Noty szwajc. 4075; Liry włoskie 1090; Dolary 235.

KURSA W WOLNYM OBROCIE.

Wiedeń, 25. września.

(PAT.) Kursa w wolnym obrocie z 24 bm. Zagrzeb 247—267; Budapeszt 96—100; Praga 402 do 426; Warszawa, marki polskie 100—115; Nowe banknoty denarowe 1000—1050.

DEWIZY SZWAJCARSKIE.

Zurych 25. września.

(PAT.) Końcowe kursa dewiz z 24 bm. Berlin 9.80; Praga 8.10; Nowy Jork 621; Paryż 41.80; Bruksela 44.20; Sztokholm 124.75; Madryt 90.75; Austr. noty kor. stempl. 2.40; Budapeszt 2; Belgrad 20.25; Wiedeń 2.75; Holandya 192.60; Londyn 21.68; Medyolan 25.60; Kopenhaga 84.75; Chrystyania 84.50; Buenos Aires 230; Zagrzeb —.—; Warszawa —.—.

GIEŁDA PARYSKA.

Paryż, 25. września.

(PAT.) Giełda z 24 bm. Londyn 51.86; Nowy Jork 14.84; Belgia 105; Włochy 61.50; Rumunia 27.75; Szwajcarya 240.50, 3% renta franc. 54.10, 4%-owa z r. 1917 68.90; 4% z r. 1919 69.55; 5% 83.57; 5% z r. 1920 100.25.

ZAGRANICZNE GIEŁDY TOWAROWE.

Marsylia, 25. września.

(PAT.) Giełda towarowa z 24 bm. Ryż 258, groch 150, mączka kartoflana 156.

Havre, 25. września.

(PAT.) Bawełna wrześniowa 523, październikowa 523, listopadowa 107.

Lyon 25. września.

(PAT.) Jedwab sewenski 260, włoski 275, syryjski 235, japoński 250, chiński 300, kantoński 210.

ZBIORY WINA WE FRANCYI.

Lyon, 25. września.

(PAT.) Radio. — W dolinie Rodanu wedle informacyi z Marsylii sprzedaż win po zbiorach jest już na ukończeniu. Na ogół zbiory są o 10 proc. lepsze od zeszłorocznych. Susza wpłynęła bardzo dodatnio i umożliwiła dojrzenie winogron. Procent alkoholu będzie również wyższy. Ceny notowano 65—70 fr. za kg. Można powiedzieć, że r. 1920 będzie rokiem wina. W departamencie Girondy — jak podają z Bordeaux — zbiory będą również lepsze w porównaniu z rokiem poprzednim. W okręgu Medoc choroby zniszczyły dużo ilości zbiorów.

Z TARGU LWOWSKIEGO.

Lwów, 26. września.

Z powodu zbliżających się świąt żydowskich popyt za wszystkimi artykułami był znaczny i pozostawał w odwrotnym stosunku do podaży.

Uderzał szczególnie brak nabiału i jaj, których nie tylko w rynku, ale i w całem prawie mieście daremnie poszukiwano, korzystając z podrożenia cen mięsa podbijały handlarki ceny żywego drobiu, żądając za małą kurę 180—200 mk. Wszystkie inne artykuły miały taką samą cenę jak w dniach ostatnich.

Na srebrnym ekranie.

ZDOBYCZ.

Dramat w 6 aktach wytwórni rzymskiej „Cines“. — Teatr świetlny „APOLLO“.

Lwów, 26. września.

Na błękitnych falach morza uśmiechnęła się do świata ich młoda miłość, bo kiedy mała łódka, jak wesoły ptaszek wód, niosła ich w złotą dal, zapomnieli oboje, że Michaelo jest narzeczonym innej dziewczyny, a Bianka ukochana, nie ma do niego prawa! Smutne było życie biednej Bianki w domu opiekuna, który znosił ją tylko dla jej majątku i dlatego też pragnął ożenić z nią własnego syna. Gorąca miłość Michaela zmusiła młodą dziewczynę do opuszczenia domu opiekuna. Poszła więc na gorzką i oblaną łzami tułaczkę, chodziła od domu do domu i drżąc z trwogi szukała zajęcia. Lecz w wielkiem mieście na drodze młodych kobiet rzadko kiedy staje uczciwa praca. Najczęściej śmieje się do nich malowanemi usty tania rozkosz, za którą bogaci panowie płacą złotem... Bianka z lękiem uciekła z domu, gdzie taka brudna otwierała się przed nią droga. W dalszej swojej wędrówce po nielitościwym świecie stanęła nad brzegiem rzeki. Lecz w chwili kiedy nurty wezbranej rzeki miały ją uśpić na zawsze, znalazły się litościwe ręce, co nieszczęśliwej wróciły życie.

Był to tylko błazen cyrkowy, a przecież biło w nim wielkie serce! I Bianka stała się artystką cyrkową. Codziennie wieczór małe jej nóżki przesuwały się po huśtającej linie nad otwartą klatką ryczących tygrysów, posyłała czarowny uśmiech, zapatrzonej w cudne zjawisko publiczności!

Tam więc pomiędzy życiem a śmiercią ujrzały ją stęsknione oczy Michaela. Ale jeszcze też i inne oczy dostrzegły Biankę, bo w cyrku znalazł się właśnie niegodziwy opiekun wraz z synem i widząc, że małżeństwo jedynaka spaliło na panewce, wynalazł iście piekielne wyjście.

W chwili, kiedy Bianka w zaułkach cyrku czekała na ukochanego, wypuścił rozjuszone tygrysy w nadziei, że one właśnie dopomogą mu do pozyskania upragnionego majątku. Upadła Bianka na ziemię w strasznem przerażeniu, gdy ostre kły zwierzęcia rozdzierały jej ciało.

Minęła krótka chwila a w całym cyrku, gdzie odbywało się właśnie przedstawienie, powstała nieopisana panika. Nieprzejrzana rzeka ludzi w nieopisanym popłochu uciekała przed stadem dzikich mieszkańców pustyni.

I nie udał się dyabelski pomysł.: Karząca ręka sprawiedliwości uwolniła na zawsze Biankę od złego opiekuna i wróciła jej majątek. A łzy i krew dziewczyny zcałowały gorąco usta ukochanego..

Świetny ten dramat posiada wszelkie zalety włoskich filmów odznacza się doskonałą grą — przytem sceny zbiorowe np. panika w cyrku i przedstawienia cyrkowe są pierwszorzędne.

Z sali sądowej.

Ukraińcy między sobą.

Lwów, 26. września.

(§) Przed trybunałem orzekającym sądu okręgowego, któremu przewodniczył s. o. Makuch, miała się wczoraj odbyć rozprawa prasowa, której tłem są stosunki i dysonanse polityczne wśród ukraińskich stronnictw politycznych.

Jako oskarżyciel prywatny wystąpił Ukrainiec dr. Hajduczek, który oskarżał odpowiedzialnego redaktora „Kuryera Poniedziałkowego“ i Adama Wiktora Bobera, oraz odpowiedzialnego redaktora „Dnia“ Jerzego Łukaszewicza, że pierwszy w numerze z dnia 18. października 1919 r. w artykule p. t.: „Afera ukraińskiego patryoty“,

zaś drugi w numerze z dnia 15. października 1919 w notatce kronikarskiej pt. tyt.: „Adwokat lwowski oszustem" obwinili oskarżyciela o oszustwo z powodu przywłaszczenia sobie sumy 7.000 kor. złożonej w puszkach na cele Ukraińskiego Czerwonego Krzyża.

Oskarżyciel prywatny, który stawał w asystencyi adw. dr. Kibitza zarzuca oskarżonym, że oba artykuły oparte są na zupełnie zmyślonych faktach a umieszczono je tylko w celu poniżenia go w opinii publicznej, oraz z chęci zjednania sobie jak największej ilości czytelników przez sensacyjnie brzmiące artykuły w swoich pismach. Oskarżony Bober do rozprawy zupełnie nie stawał, a przysłał tylko świadactwo lekarskie zaświadczające, że cierpi na chroniczne zapalenie kolana. — Nie zjawił się też na rozprawie główny świadek, znany przywódca socyalistów ukraińskich dr. Lew Hankiewicz, któremu nie doręczono wezwania, wobec czego trybunał rozprawę na czas nieograniczony odroczył.

Kronika sportowa.

Lwów, 26. września.

12 P. A. P. — Baon wartowniczy VI 6:2 (3:1).

Baon wartowniczy miał wczoraj szkaradnego pecha. Nietylko że brakło mu czterech czy pięciu najlepszych graczy, ale nawet ci, którzy grali i gracze rezerwowi kopali bezmyślnie piłkę naprzód, a często także i w tył, nie troszcząc się wiele o kombinacyę, o podawanie itd. A przecież chyba słabszego przeciwnika jakim był 12 PAP. nie można sobie wyobrazić. Bo: przecie w 12 PAP. grało właściwie tylko 3 graczy, a to: bramkarz, środek pomocy i środek napadu. Inni bowiem tylko mniej lub więcej przeszkadzali. Poprostu Baon wartowniczy miał pecha i dlatego przegrał, a sądzimy że tylko z tego powodu, ponieważ na ostatnim matchu z 20 pp. gra Baonu była wcale poprawna. Wierzymy jednakowoż, że w przyszłem spotkaniu Baon wystąpi w swym pełnym składzie i zrehabilituje się.

Drużyna 12 PAP. mimo odniesionego zwycięstwa jest bardzo słabą. Zwycięstwo zawdzięcza swemu środkowemu, który z konieczności musiał grać „solo" i sam strzelił pięć bramek. Oba skrzydła z pomocy i z napadu absolutnie są za słabe na poważniejszy match. Obrona drugorzędna. Drużyna 12 PAP. po pilnym, wzorowym treningu, może uzyskać jakąś klasę. — Sędziował p. Bilor.

h. b.

Posiedzenie wydziału LKS. „Pogoń" odbędzie się we wtorek 28. bm. o godz. 8 wiecz. w lokalu klubowym przy ul. Zyblikiewicza 17 I. p. Uprasza się wszystkich obecnych we Lwowie członków Wydziału o niezawodne przybycie.

Zebranie graczy LKS. „Pogoń" drużyny I i II odbędzie się we wtorek o godz. 6 wiecz. w lokalu klubowym. Porządek dzienny: Sezon jesienny.

Drużyna 40 pp. wyjechała dziś rano na match rewanż z 17 pp. do Rzeszowa. Match rozegrany we Lwowie skończył się wynikiem 7:1 na korzyść 40 pp.

Nakładem „Spółki akcyjnej wydawniczej". Redaktor naczelny Dr. ROGER BATTAGLIA. Zastępca redaktora nacz. JERZY KONARSKI.
Drukiem Spółki druk. „Prasa" ul. Sokoła 4. Odpow. redaktor: MARYAN MACHALSKI.